

INTENCJE MSZALNE

24.X Poniedziałek	17 ⁰⁰	W int. Garetta Fosco z okazji urodzin o Boże błog. i Ś.P. Henryka BOGUSZA
Wtorek 25. IX	17 ⁰⁰	1/ W int. Ś.P. Kazimierzy i Stanisława MASTALERZÓW 2/ W int. OJCZYŹNY za wstawieniem św. Andrzeja Boboli
26.IX Środa	17 ⁰⁰	O nawrócenie Rosji, pokój na Ukrainie, Polsce i na świecie, Za kuszonych myślami samobójczymi, w int. Ojczyzny, , w int. osób sprząających nasz kościół i ich rodzin, w int. kobiet kuszonych myślami o aborcji, W int. Ś.P. + Kamila BRZEMIŃSKIEGO, Ś.P. Władysława WACHOWICZA w 2 rocz. śm., Ś.P. Lucyny KUNC w 7 rocz. śm., z okazji 26 rocz. ślubu Krzysztofa i Marii o Boże błog. i potrzebne łaski
27.IX Czwartek	17 ⁰⁰	1/ W int. Ś.P. + Kazimierza, Jana Maksymiliana MATULKÓW 2/ W int. Ś.P. + Janiny i Mieczysława SITARKÓW
28.IX Piątek	15 ⁰⁰	ZBIOROWA: We wszystkich intencjach zapisanych i zanoszonych w kaplicy adoracji, Ś.P. Tadeusza CHMIELECKIEGO, W int. Ś.P. Maksymiliana WESOŁOWSKIEGO, o Boże miłosierdzie i łaskę nieba
	17 ⁰⁰	1/ + Ś.P. Tadeusza GÓRECKIEGO, Leokadii i Jana MARDASÓW 2/ W int. ks. Proboszcza z okazji imienin
29.X Sobota	17 ⁰⁰	W int. Ś.P. + Zofii, Krzysztofa, Dariusza NOWAKOWSKICH
	18 ⁰⁰	W int. Ś.P. + Izabeli, Bronisława, Kazimierza HARÓW, Stanisława, Zofii i Bronisława KUCMANÓW
31 NIEDZIELA ZWYKŁA - 30 PAŹDZIERNIKA 2022		
8 ⁰⁰		W int. Ś.P. + Janiny KALMUS w rocz. śm. c,r, KALMUSÓW, PRZEPIÓRKOWSKICH, SZYMANIAKÓW , Wiesławy WOJTCZAK
9 ³⁰		W int. Ś.P. + Stefana, Wiktorii i Stanisława WASIELEWSKICH
11 ³⁰		W int. Ś.P. + Tadeusza CZASAKA i zm. z rodziny
16 ⁰⁰		W int. Ś.P. + Tadeusza, Marianny w 15 rocz. śm. i Stanisława PAWŁAKÓW, Anety DĘBSKIEJ
18 ⁰⁰		W int. Ś.P. + Tadeusza PAPRZYCKIEGO



WYPOMINKI - DAR MIŁOŚCI DLA TYCH, KTÓRZY ODESZLI



WYPŁYŃ NA GŁĘBIĘ

Gazetka parafialna

ul. Fr. Ryxa 35, 05-505 Prażmów, tel. 227270595; parafia.prazmow.pl

Nr konta 87 800 2000 400 371 953 202 600 01

30 Niedziela Zwykła

23 października

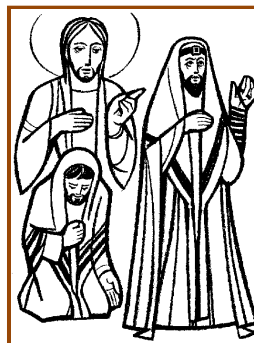
499'22



LITURGIA SŁOWA

Czytanie I: Syr 35,12-14;16-18 * Ps 34 * Czytanie II: 2Tm 4,6-9;16-18

Ewangelia: Łk 18, 9-14



Jezus powiedział do niektórych, co ufali sobie, że są sprawiedliwi, a innymi gardzili, tę przypowieść: Dwóch ludzi przyszło do świątyni, żeby się modlić, jeden faryzeusz a drugi celnik. Faryzeusz stanął i tak w duszy się modlił: Boże, dziękuję Ci, że nie jestem jak inni ludzie, zdziery, oszuści, cudzołźnicy, albo jak i ten celnik. Zachowuję post dwa razy w tygodniu, daję dziesięcinę ze wszystkiego, co nabywam. Natomiast celnik stał z daleka i nie śmiał nawet oczu wnieść ku niebu, lecz bił się w piersi i mówił: Boże, miej litość dla mnie, grzesznika. Powiadam wam: Ten odszedł do domu usprawiedliwiony, nie tamten. Każdy bowiem, kto się

wywyższa, będzie ponizony, a kto się uniaża, będzie wywyższony. **Oto słowo Pańskie.**

SIŁA POKORY

Rozpoczęliśmy Najświętszą Ofiarę od aktu skruchy. Bez względu na to, jakie fizycznie zajmujemy miejsce w naszej świątyni – bliżej ołtarza czy drzwi wejściowych – jesteśmy wezwani, by stanąć w postawie celnika z dzisiejszej przypowieści, który z pokorą przyzywał Bożego miłosierdzia i został wysłuchany. Kluczem do zrozumienia przypowieści o faryzeuszu i celniku jest kontekst, w jakim została ona wypowiedziana: Jezus „powiedział do niektórych, co ufali sobie, że są sprawiedliwi, a innymi gardzili, tę przypowieść” (Łk 18,9). Adresatami są więc ludzie „ufający sobie”, pewni, iż są „sprawiedliwi”, a więc mający poczucie wyższości i w związku z tym gardzący innymi. W tym miejscu nasuwa mi się refleksja na temat umiejętności słuchania i przyjmowania słowa Bożego. Robiono kiedyś badania dotyczące naszej percepcji słowa Bożego i przy wyjściu z kościoła zadawano wiernym pytanie: „O czym była dzisiejsza Ewangelia”. Wyobraźcie sobie, że połowa pytanym nie potrafiła przypomnieć sobie treści wysłuchanej kilka minut wcześniej Ewangelii. Być może działa tu niebezpieczny mechanizm, który można

określić słowami: „To mnie nie dotyczy”. Wyobraźmy sobie sytuację, że jakiś kibic wychodzi po pasjonującym meczu i na pytanie: „Kto wygrał? Jaki był wynik?” - nie potrafi udzielić odpowiedzi. Przez lata komunizmu, gdy ambona była szczególnie miejscem obrony prawdy i tożsamości narodowej, w słuchających wytworzył się pewien stereotyp: „Ale im ksiądz dzisiaj dołożył”. Ta postawa - wtedy częściowo uzasadniona - trwa często do dzisiaj, uniemożliwiając skuteczne działanie słowa Bożego w naszych sercach. Jeśli bowiem mówię sobie: „To mnie nie dotyczy”, nie podejmuję żadnej refleksji na temat swojego życia i nie widzę najmniejszej potrzeby spojrzenia na nie w świetle Bożej prawdy...

Kto więc jest adresatem dzisiejszej Ewangelii? Faryzeusze z czasów Pana Jezusa? A może te niemile dewotki wysiadujące ławki kościelne? A może ci księża, którzy swym życiem zaprzeczają godności, do której zostali powołani? Tę listę można rozszerzać w nieskończoność. Ale tak naprawdę ta przypowieść dotyczy ciebie i mnie, każdego z nas. „Mów, Panie, bo sługa Twój słucha” (1Sm 3,10) - tylko w takiej postawie mogę przyjąć zbawczą moc Słowa. Dopóki wyszukuję „tych gorszych” - celników, jawnogrzesznice, zdzierców - staję w jednym szeregu z pełnym pychy faryzeuszem z dzisiejszej Ewangelii. Często traktujemy faryzeusza jako obłudnika, który prowadzi podwójne życie - udając świętoszka, żyje z upodobaniem w grzechu. Jest to jednak duże uproszczenie. Albowiem faryzeusz z przypowieści mówi w swej modlitwie prawdę: nie jest zdziercą, oszustem, cudzołożnikiem; zachowuje

post i płaci dziesięcinę. Gdyby na tym poprzestał, dziękując Bogu za łaskę takiego życia, nie byłoby w tym nic złego. Jego modlitwa nie jest jednak dziękczynieniem, choć zachowuje takie pozory. Jest chwaleniem się przed Bogiem i wywyższaniem się nad tymi, których pyszny faryzeusz osądził i poniżył.

Bóg potrzebny jest faryzeuszowi głównie jako świadek jego domniemanej doskonałości, a człowiek grzeszny jako tło, na którym jego „doskonałość” jest tym bardziej widoczna. W modlitwie faryzeusza nie ma tęsknoty ani pragnienia Boga. Jest syty samym sobą - zadowolony, spokojny i pewny. Uczynił z siebie centrum wszechświata, zajął miejsce należne tylko Bogu...

Celnik jest świadom swojej grzeszności. Przychodzi do Boga z całym ciężarem swojego życia. To jego jedyna szansa... Woła z głębi serca: „Boże, miej litość dla mnie, grzesznika”. W tej modlitwie nie ma miejsca na porównywanie się z innymi. Nie mówi: „Są jeszcze gorsi” - bo to nie ma znaczenia. Liczy się tylko Bóg, którego miłosierdzie wyzwala, oczyszcza i umacnia.

Miłosierdzie, to miłość oczyszczająca. A miłość nie zna żadnego przymusu. Faryzeusz wrócił ze świątyni, być może ze świadomością wypełnionego obowiązku i w poczuciu wyższości wobec tego, który „nie śmiał nawet oczu wznieść ku niebu”. Ale to właśnie ten, który się uniżył przed Panem został wywyższony. Serce celnika ożyło w promieniach Bożego miłosierdzia. Albowiem „Bóg pysznym się sprzeciwia a pokornym łaskę daje” (por. 1 P 5,5).

Ks. Proboszcz

Z NAUCZANIA ŚW. JANA PAWŁA II

Piotr przybył do Rzymu! Co go skierowało i przyprowadziło do tego Miasta, serca Imperium Rzymskiego, jeśli nie posłuszeństwo natchnieniu otrzymanemu od Pana? Może ten rybak z Galilei nie chciałby przyjść aż tutaj. Może wolałby pozostać tam, nad brzegami jeziora Genezaret, ze swoją łodzią, ze swoimi sieciami. Ale prowadzony przez Pana, posłuszny Jego natchnieniu, przybył tutaj!

Według dawnej tradycji, w czasie prześladowania za Nerona, Piotr chciał opuścić Rzym. Ale wkroczył Pan: wyszedł mu naprzeciw. Piotr zwrócił się do Niego pytająco: "Quo vadis Domine? - Dokąd idziesz, Panie?" A Pan odpowiedział mu natychmiast: "Idę do Rzymu, by Mnie ukrzyżowano po raz drugi". Piotr powrócił do Rzymu i pozostał tutaj aż do swego ukrzyżowania.

Nasz czas wzywa nas, skłania nas, zobowiązuje nas do wpatrywania się w Pana i pograżenia się w pokornym i pobożnym rozważaniu tajemnicy najwyższej władzy samego Chrystusa.

Ten, który narodził się z Dziewicy Maryi, Syn cieśli - jak mniemano, Syn Boga żywego - jak wyznał Piotr, przyszedł, aby nas wszystkich uczynić "królewskim kapłaństwem".

Sobór Watykański II przypomniał nam tajemnicę tej władzy i fakt, że misja Chrystusa - Kapłana, Proroka-Nauczyciela, Króla - trwa dalej w Kościele. Wszyscy, cały lud Boży uczestniczy w tej trojkiej misji. I może w przeszłości wkładano na głowę papieża tiarę, tę potrójną koronę, aby wyraził przez ten symbol, że cały hierarchiczny ustrój Kościoła Chrystusowego, cała jego "święta władza" w nim sprawowana, nie jest niczym innym jak służbą, służbą, która ma na celu tylko jedno: aby cały lud Boży był uczestnikiem tej trojkiej misji Chrystusa i pozostawał zawsze pod władzą Pana, która bierze swój początek nie z mocy tego świata, lecz od Ojca Niebieskiego oraz z tajemnicy krzyża i zmartwychwstania.

Ta absolutna, a jednak miła i słodka władza Pana odpowiada całej głębi człowieka, jego najwznioślejszym aspiracjom umysłu, woli, serca. Ona nie przemawia językiem siły, lecz wyraża się w miłości i w prawdzie.

Nowy Następca Piotra na rzymskiej stolicy wypowiada dzisiaj gorącą, pokorną, ufną modlitwę: "O Chryste! Spraw, bym mógł stać się i być sługą Twojej jedynej władzy! Sługą Twojej słodkiej władzy! Sługą Twojej władzy, która nie przemija! Spraw, bym potrafił być sługą! Co więcej, sługą Twoich sług!"

Bracia i Siostry! Nie obawiajcie się przyjąć Chrystusa i zgodzić się na Jego władzę!

Pomóżcie Papieżowi i wszystkim, którzy chcą służyć Chrystusowi i przy pomocy władzy Chrystusowej służyć człowiekowi i całej ludzkości!

Nie lękajcie się! Otwórzcie, otwórzcie na oścież drzwi Chrystusowi! Jego zbawczej władzy otwórzcie granice państw, ustrojów ekonomicznych i politycznych, szerokich dziedzin kultury, cywilizacji, rozwoju. Nie lękajcie się! Chrystus wie, "co jest w człowieku". Tylko On to wie!

Dzisiaj tak często człowiek nie wie, co nosi w sobie, w głębi swojej duszy, swego serca. Tak często jest niepewny sensu swego życia na tej ziemi. Tak często opanowuje go zwątpienie, które przechodzi w rozpacz. Pozwólcie zatem - proszę was, błagam was z pokorą i ufnością - pozwólcie Chrystusowi mówić do człowieka. Tylko On ma słowa życia, tak, życia wiecznego. (Rzym, 22.10.1978 r.)

